

Niedźwiedzie wróciły do dawnych ostoi

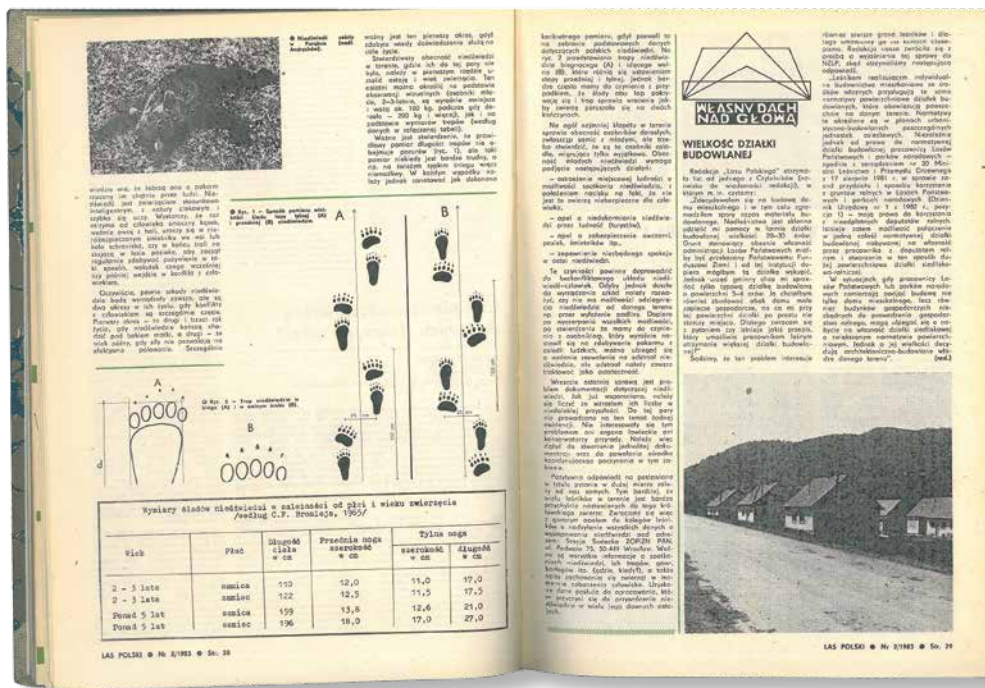
Badania największego polskiego drapieżnika nie są łatwe. Dzięki współpracy z karpackimi leśnikami od ponad trzech dekad udaje się zbierać cenne dane.

W lipcu 1982 r. w Nadleśnictwie Andrychów (w Porąbce) został zastrzelony młody niedźwiedź, który od maja wyrządził szkody w Beskidzie Śląskim i Małym. Wystano nas tam, by przeanalizować sytuację, ale dotarliśmy już po incydencie. Powstał wówczas artykuł opublikowany w „Lesie Polskim” (nr 2/1983) „Czy niedźwiedzie wrócą do swych dawnych ostoi?”. Spodziewano się, że drapieżniki będą się pojawiały w coraz to nowych miejscach. Nie prowadzono jednak żadnej ewidencji.

Kto pyta, ten wie

Konieczność napisania raportu i brak wiarygodnych danych spowodowała, że w 1982 r. wysłaliśmy do wszystkich nadleśnictw karpackich i parków narodowych ankietę z pytaniem o występowanie niedźwiedzia. Odzew był spontaniczny, otrzymaliśmy dane z bogatą korespondencją, zdjęciami i opisami zdarzeń, z relacjami ze spotkań z niedźwiedziami w terenie.

Warto przypomnieć, że przed wojną niedźwiedzi w naszych obecnych Karpatach praktycznie nie było i w okresie powojennym zasiedlały one ponownie góry, a w tym czasie każde stwierdzenie obecności gatunku stanowiło sensację. Były rejon, w których ostatnie spotkania miały miejsce przed ponad 100 laty. Ankiety z tego czasu wskazywały, że jedynie 12 nadleśnictw i parków



narodowych było zasiedlonych przez niedźwiedzi stale, w pozostałych 17 notowano jedynie osobniki przechodnie.

Brak znajomości śladów bytności niedźwiedzia próbował zweryfikować wspomniany artykuł w „Lesie Polskim” i niedługo potem wydana instrukcja, w których zostały opisane tropy niedźwiedzi, sposób ich pomiaru oraz inne szczegóły obserwacji terenowych. Wpłynęło to na zbieranie bardziej jednorodnych danych

i możliwość wykorzystania ich do celów naukowych, m.in. przy tworzeniu krajowego programu ochrony niedźwiedzia oraz w publikacjach.

Sympatia i popularność, jaką zyskały sobie niedźwiedzie, spowodowała, że naszą ankietę, z podobnym zestawem pytań, zaczęliśmy wysyłać co roku. W wielu nadleśnictwach znalazły się osoby chętne do współpracy. W dużej liczbie przypadków gromadziły pojedyncze informacje przez cały rok.

35 lat badań

Tak w ogromnym skrócie można opisać trwającą już 35 lat współpracę Stacji Dolnośląskiej IOP PAN z karpackimi nadleśnictwami i prowadzony monitoring niedźwiedzia w polskiej części Karpat. W tym roku rozesłaliśmy ankietę już 35 razy, co najlepiej świadczy o życzliwości leśników i daje wyobrażenie o ilości zgromadzonych danych.



Nadleśnictwa co krok otrzymują różne ankiety i zapytania. By w tym natłoku dokumentów wyróżnić formularze ankiety dotyczącej niedźwiedzi, jej twórcy dodali do niej sylwetkę obiektu swoich zainteresowań.

Dane ankietowe dobrze przedstawiają aspekty obecności niedźwiedzi w terenie, np. zmiany zasiedlonego obszaru czy rejonów występowania samic z młodymi. Od samego początku ujawniły się dwie główne ostoje: Bieszczady i Tatry. W Bieszczadach w 1982 r. osobniki osiadłe zasiedlały południową i wschodnią część pasma (tereny nadleśnictw: Cisna, Lutowiska, Wetlina, Komańcza, Brzegi Dolne oraz Bieszczadzkiego Parku Narodowego), natomiast w strefie Pogórza (nadleśnictwa: Baligród, Lesko, Krasiczyn i Bircza) notowane były sporadycznie jako osobniki przechodnie.

Kolejne ankiety wskazują na sukcesywne zasiedlanie tych terenów, najpierw są tam notowane osobniki osiadłe, potem obserwowane są niedźwiedzice z młodymi, a w końcu przypadki gawrowania. Podobne informacje na podstawie ankiet można udokumentować z innych pasm górskich. Obecnie niedźwiedź zasiedla praktycznie cały obszar naszych Karpat, a niemal każdego roku zdarzają się dalekie wędrówki na Pogórze Karpackie, w Sudety i w inne rejon. Wieloletnie dane ankietowe pozwalają też na dokonywanie innych podsumowań, jeżeli na mapę naniesie się wszystkie

informacje o gawrach, udaje się wyznaczyć rejon najczęstszego zimowania zwierząt, a podobna analiza w odniesieniu do samic z młodymi pozwala na określenie najcenniejszych części ostoi.

Liczebność niedźwiedzi w Bieszczadach zmieniała się. W oparciu o całoroczne obserwacje szacowano ją początkowo na 50, a ostatnio na ponad 100 osobników. W tym samym okresie w Bieszczadach każdego roku obserwowano ok. 16 samic prowadzących łącznie 27 młodych (średnio 1,69).

Oczywiście nasze zainteresowania niedźwiedziami nie ograniczały się tylko do zbierania danych ankietowych – wyjeżdżaliśmy w teren i odwiedzaliśmy przy różnych okazjach chyba wszystkie karpaccie nadleśnictwa. Temat niedźwiedzi zawsze budził zainteresowanie i sympatię, a na miejscu wielokrotnie korzystaliśmy z różnych form bezinteresownej pomocy. Nawiązaliśmy wiele kontaktów i znajomości trwających do dziś. Niestety wśród wielu osób życzliwych trzeba wspomnieć również tych, którzy odeszli, m.in. Jana Szafrąńskiego czy Tadeusza Zajęca.

Niepewna przyszłość

Przyszłość niedźwiedzia w Polsce nie jest jednak w pełni zabezpieczona. Wprawdzie podlega on ochronie gatunkowej i cieszy się sympatią ludzi, a wypłata odszkodowań rekompensuje ponoszone straty, ale nadal pozostają problemy z zabezpieczeniem niezbędnej mu przestrzeni oraz przeciwdziałaniem synantropizacji. Ten ostatni problem spowodował, że w Tatrach realizowany jest od lat specjalny program ochrony niedźwiedzia, ale istnieje realne zagrożenie w innych rejonach Karpat. Ważne jest, aby problemy współwystępowania i ewentualnych konfliktów człowieka z niedźwiedziem były szybko i skutecznie likwidowane i to w taki sposób, aby nie powodować istotnych ograniczeń potrzeb życiowych niedźwiedzi. Drapieżniki, choć ostrożne, jednak nie są płochliwe i łatwo adaptują się do zmieniających warunków. Od nas zależy, czy w naszym kraju przetrwa to królewskie zwierzę. ☹

**Zbigniew Jakubiec,
Ewa Zysk-Gorczyńska, Andrzej Wuczyński**

Autorzy są pracownikami
Dolnośląskiej Stacji Terenowej IOP PAN.

REKLAMA



FAE

PROFESJONALNE MASZYNY LEŚNE I DROGOWE

- kompletna gama mulcerów / rozdrabniaczy leśnych do traktorów o mocy od 50 do 500 KM
- mulcery / rozdrabniacze z napędem hydraulicznym do koparek, ładowarek i innych nośników specjalnych
- specjalistyczne rekultywatory o głębokości roboczej od 15 do 50 cm
- stabilizatory gruntu i kruszarki kamieni do budowy dróg gruntowych
- wysokowydajne frezy do pni i prac pasowych
- ciągniki gaśnicowe PrimeTech o mocy 160 / 275 / 400 / 475 / 600 KM z głowicami FAE z napędem hydraulicznym
- wąska specjalizacja i innowacyjne technologie
- przemyślane rozwiązania techniczne i komponenty najlepszych marek
- doskonałe dopasowanie maszyny do nośnika
- 24 miesięczna gwarancja



ul. Cygana 1
45-131 Opole
tel.: 77 45 14 280 / 281

www.utech.pl